

# DZIENNIK WILEŃSKI

Biuro Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WYKONANE PRZESZKODY** w Redakcji: Rocznik — 25 mk. 50 fen., półrocznik — 12 mk. 25 fen., kwartalnik — 8 mk. 50 fen., miesięcznik — 1 mk. 50 fen. z pomocniczą pocztową i odroczeniem do domu Rocznik — 15 mk., półrocznik — 8 mk., kwartalnik — 4 mk. 50 fen., miesięcznik — 1 mk. 50 fen. **Wielkość adreś — 25 fen.**

**ENNY WYKONANE:** Na 4-ty str. za wiaras drobny druk — 25 fen., nakreśli — 50 fen. Ogłoszenia przyjmują Administracja „Dziennik Wileński” 4x godz. i po poł. Po godz. 4-ty nakreśli i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmują drukarnia ka. A. Rakowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. — 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

S. P.

z HRYNCEWICZÓW

## JULIA SZABUNIEWICZOWA,

obywatelka ziemi Suwalskiej,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Śś. Sakramentami, zmarła w Wilnie 16 czerwca 1918 r., w wieku lat 88.

Ekspozycja z domu (Arsenałska 6—6) i złożenie zwłok w katakumbach na Rossie nastąpi dziś, we wtorek, dnia 18-go czerwca o godz. 4 pp.

Nabożeństwo żałobne za spój jej duszy odbędzie się d. 19 bm., we środę, o godz. 10 rano, w kościele po Dominikańskim.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pogrzebeni w głębokim żalu

Córka, Synowa, Zięć i Wnuki.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 16 czerwca  
FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na południo-zachód od Merris i na północ od Bethune, odparte zostały w walce na bliską metę częściowe ataki angielskie, podczas których nieprzyjacieli przedostali się do naszych przednich linii na zachód od Locon. Na pozostałym froncie działania piechoty ograniczyły się tu utarczki rekonesansów. Wieczorem walka artylerji ożywiła się na północ od Skarpy i po obu stronach Sommy.

Grupa wojsk niemieckie-go następcy tronu.

Na polu bitwy na południo-zachód od Noyon pomniejsze utarczki piechoty. Na południe od Aisne'y trwały wzmoczone działania bojowe. Silne ataki Francuzów pod Dommiers zostały rozbite przez kontruderzenie na wzgórzach na zachód o Demmiers. Również został odparty ze stratami atak dokonany przeciwko naszym liniom około lasu Villers—Cotterets.

Lejtnant Meakhoff zwyciężył w powietrzu po raz 34-y.

Kwatera główna 17 czerwca  
FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

Energiczne działania rekonesansów doprowadziły w wielu miejscach frontu do gwałtownych utarczek piechoty. Na południo - zachód od Ypern i po obu stronach Sommy działania bojowe wieczorem ożywiły się.

Grupa wojsk niemieckie-go następcy tronu.

Na polu bitwy na południo-zachód od Noyon wzmocniła się wieczorem działalność artylerji. Pomiedzy Ourcq a Marne'ą podwyciłowaliśmy przy operacjach lokalnych 120 jeńców. Liczba dział przy naszym natarciu od Montider do Noyon wzrosła ze 150 do przeszło 300; w tej liczbie są działa najcięższego kalibru. Liczba zdobytych karabinów maszynowych znacznie przekracza 1000.

Grupa wojsk Gallwitz.

Pomiedzy Mosą i Mozela'ą z pomocą natarcia po obu stronach Kivray zadaliśmy Amerykanom straty i zniszczyliśmy jedną z ich pozycji.

Grupa wojsk ks. Albrechta

Oddziały wywiadowcze w Wogezach i Sundgau przyprowadziły jeńców z okopów francuskich i amerykańskich.

Wczoraj stracono 8 latawców nieprzyjacielskich i 8 balonów na uwięzi.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (17 b. m. Urzędowale)—

Na frontach bojowych nic nowego nie zaszło.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 16 czerwca.

Wczoraj rano po wielogodzinnym przygotowaniu za pomocą masy artylerji armje nasze zaatakowały Włochów i ich sprzymierzeńców nad Pławą i po obu stronach Brenty. Grupa wojsk feldmarszałka v. Boroevicza zdobyła w wielu miejscach przeprawę przez wzbraną Pławę. Korpusy gen.-pułkownika W. ur-

ma zdobyły, pokonawszy zacięty opór, San Donna di Piava i pozycję nieprzyjacielską po stronach kolei z Oderzo do Treviso na szerokim froncie. Grupa wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa zawiadnęła zniemacka urządzeniami obronnymi na wschodnim skraju Montello i przedostała się na to płaskowzgórze. General jazdy księżę Schoenburg został ranny przez granat podczas przeprawy jego korpusu. Liczba jeńców, pochwyconych nad Pławą wynosi 10,000, doniesiono dotychczas o zdobyciu około 50 dział.

Również i pierwsze natarcie po obu stronach Brenty miało sukces. Łamiąc silny opór nieprzyjacielski i pokonywając wszystkie przeszkody na terenie górskim pełnym wąwozów i lesistym, wojska nasze w kilku miejscach posunęły się aż do trzeciej pozycji nieprzyjacielskiej; w naszych rękach pozostało przytem 6000 jeńców — Włochów, Francuzów i Anglików. Jednakże osiągnięte sukcesy zdelaliśmy utrzymać w swem ręku tylko częściowo.

Na wschód od Brenty góra Runico musiała być opuszczona wobec dokonanych siłami przeważającymi i i popartych przez ogień działowy skierowany od fianków, kontrataków nieprzyjacielskich, podczas gdy na zboczach północnych Grappo, Włosi atakowali bezskutecznie nasze bataljony utrzymujące się w przednich liniach włoskich.

W lasach na płaskowzgórzu Sledmii Guin pułki nasze natrafily na przygotowane przez koalicję już przed kilku dniami wojska szturmowe; przy ich kontruderzeniu część zdobytego terenu została zaowu opuszczona.

Około Rivy, na odcinku majora arcyksięcia Maksymiljana wydarłismy Włochom Dosso-Alto.

Na Adamello doświadczony bataljon górski zdobył Corno di Cavento; wzięto przytem do niewoli 100 jeńców i zdobyto 3 działa nieprzyjacielskie.

W Albanji w dolinie Develli został odparty 14 czerwca wieczorem nowy atak francuski.

Wiedeń, 17 czerwca.

Na wenecjańskim froncie górskim działania bojowe były wczoraj znacznie ograniczone przez złą pogodę i mgłę.

Na zachód od Brenty pułki alpejskie utrzymały mimo silnych ataków zdobyty dajem wprzedy pozycję górska. Na płaskowzgórzu Montello dywizja feldmarszałka-porucznika Ludwika Goigengera posunęła się walcząc ku zachodowi.

Po obu stronach kolei Oderzo-Freviso odparto silne kontrataki włoskie. Walcząc na skrzydle południowym grupy wojsk feldmarszałka v. Boroevicza, wojska generała piechoty v. Caicseriosa wydarły nieprzyjacielowi na zachód od Dona dalszy teren i zajęły Capo Silo.

Współubiegając się z bataljonami niemiecko-austriacko-węgierskimi bataljony czesko-polsko-ruskie złożyły tu dowód, że ciągle od wielu miesięcy

usiłowaua nieprzyjaciela naklonienia ich do zdrady i szelmstwa, pozostali bez skutku. Za walki nad Pławą dnia 15 czerwca zasłużył na szczególną wzmiankę wśród stojącej ponad wszelkie ochwały piechoty młody górno-węgierski pułk № 106. Jak zawsze nasi saperzy i lotnicy przyłożyli się znacznie do sukcesu dni ostatnich. Liczba jeńców wziętych do niewoli na froncie południowo-zachodnim wzrosła do 21.000.

Szef sztabu generalnego.

RZYM (d. 15 bm. Ag. Stefani) — Prezes ministrów Orlando zakomunikował w Izbie o rozpoczęciu się wielkiej austriackiej ofensywy, która z uadwyczajną gwałtownością rozszerzyła się na cały front. Po oświadczeniu Orlando, według wiadomości otrzymanych przed południem, wojska włoskie wszędzie stawały świetny opór; wszyscy zebrani powstałi ze swych miejsc i wydalili pełne zapalu okrzyki: «Niech żyją Włochy! Niech żyje armja!» Orlando mówił dalej: Wobec ważności bitwy wszelka chępliwość nie odpowiadałaby umiarkowaniu i dostojęństwu narodu włoskiego.

Orlando prosił o spokój i tężność w męstwo żołnierzy włoskich. Członkowie Izby i publiczność na trybunach powstałi znówu i manifestowali swój zapal. Poseł z Friulu oświadczył w imieniu reprezentantów prowincji okupowanych, że nie zgodzą się oni nigdy na pokój któryby nie urzeczywistnił w pełnej mierze ich legalnych dążeń, nawet gdyby cierpienia żołnierzy włoskich miały się jeszcze przedłużyć.

BAZYLEA (15 bm. Tel. pryw.) — Ag. Stefani donosi z Rzymu. Dnia 14 czerwca król w towarzysztwie generała Diaz, szefa sztabu generalnego i licznej swity dokonał na froncie przegladu korpusu czesko-słowackiego, który odtąd będzie walczyl po stronie wojsk włoskich i koalicyjnych. Wojska czesko-słowackie noszą na czapkach tradycyjną gałązkę lipową, odznaczkę sokolów czeskich.

SOFJA (16 b. m. W. T. B.) — Prezes ministrów dr. Radostawow złożył królowi dymisję gabinetu. Król dymisję przyjął i polecił ministrowi prowadzenie spraw do chwili uformowania nowego gabinetu.

KIJÓW (15 bm. WTB.) — O-głoszona została ukraińsko-rosyjska umowa o zawieszeniu broni. Powracającym pozwala się zabierać z sobą po 10000 rubli głowie rodziny i po 2000 r. innym członkom najwyżej jednak 20000 r. dla całej rodziny. W wypadkach poszczególnych suma ta podnosi się do 100,000 r. — gdy suma powstała z uruchomienia całego majątku. Następnie ustanawiają się wspólne wydziały w sprawach wymiany towarów, zwrotu taboru kolejowego, przywrócenia komunikacji pocztowo-telegraficznej i osobistej; wyznaczenie konsulów i wysadzenia komisji.

KIJÓW (12 b. m. Lokal) Kozzoki antybolzewicki ruch



powstańcy w obwodzie Dońskim, jak donosi «Kij. Myśl» **zwiększa się**. Większa część okręgu Niżaleczyńskiego przeszła podobno na stronę rządu Krasnowa. Wojska Krasnowa zbliżają się ku Carycynowi.

**SZTOKHOLM** (15 bm. Voss. Ztg.) «Prawda» donosi, że t. zw.  **rząd syberyjski** ustalił program, stosownie do którego zwraca się do Ameryki z prośbą o uznanie i pomoc wojskową i przyrzeka za to zawrzeć pokój z Niemcami i Austro-Węgrami nie inaczej jak za zgodą Ameryki.

**ROTTERDAM** (15 bm. Tel. pr.)—Według doniesienia «Timesu» z Pekinu silne oddziały b. dywizji czesko-słowackiej zajęły kolej syberyjską od Czeliabińska do Irkucka. Pomiędzy tymi oddziałami a bolszewikami powstał zatarg w kwestji rozbrojenia **14000 Czechów przybyło do Władywostoku**. Bolszewicy żądają od nich, aby odpłynęli.

**SZTOKHOLM** (15 bm. Tel. pr.)—Poseł francuski w Rosji Noulet, jak donosi «Nowyj Łucz», prosi se względów zdrowia o dłuższy urlop i mianowanie zastępcy, widocznie w tym celu, aby nie wyglądało to na opuszczenie stanowiska pod presją rządu rosyjskiego.

**AMSTERDAM** (15 bm. T. U.) Reuter donosi urzędowe z Tokio: Wskutek rozruchów japońscy żołnierze morscy wylądowali w Swaantanie w prowincji Kwantuńskiej.

**LIMA** (15 bm. Hvas). — Rząd peruwiański zajął broń okręty niemieckie, stojące w porcie Callao.

## Walki nad Donem.

«Kijewskaja Myśl» z 21-go maja przynosi następującą ciekawą relację swego korespondenta o wypadkach nad Donem:

Poraz pierwszy bolszewików wyparto z Nowoczerkaska dnia 14-go kwietnia. W mocy oddziały kozackie podeszły niepostrzeżenie pod miasto i o świcie zajęły je bez wystrzału. Bolszewicy próbowali się początkowo bronić, ale nie wytrzymali nacisku i pozostawiając na pastwę losu armaty, pociski i naboje, rzucili się do ucieczki.

Tłumy mieszkańców wyległy na ulicę radośnie witając wybawicieli. Radość ta nie trwała jednak długo. Kozacy zdołali się utrzymać w mieście tylko trzy dni. Przybyło od północy i południa posiłki bolszewickie zmusiły ich do odwrotu. W międzyczasie zorganizowała się w Nowoczerkasku «rada obrony» pod przewodnictwem esaula Jamowa, która następnie przekształciła się w rząd doński.

Wróciwszy do Nowoczerkaska, bolszewicy wzmożli jeszcze bardziej terror swój, ale już 28 kwietnia znowu zdradząc zaczęli odwysyskać nerwowość. Wojska bolszewickie koczowały na dworcu, w dzień zaś urządziły napaść zbrojną na centrum miasta, gdzie rabowano, co się tylko dało wywołać na dworzec.

Przez cały ten czas dochodziły do miasta odgłosy kanonady. Walki trwały długo i skończyły się znowu zwycięstwem kozaków, których prowadził generałowie Sidonia i Denisów. Zwycięstwem temu pomógł znacznie oddział pułkownika Drozdowskiego, który powracał z frontu rumuńskiego.

Wobec tego, że oddziałowi temu przypadł znaczny udział w usunięciu bolszewików z nad Donu, warto zapoznać się z historją jego powstania. Oddział pułkownika Drozdowskiego zorganizowany został w Jassach przy współdziałaniu generała Szczerbaczewa i postawił sobie za zadanie walkę z anarchią, gwałtem, bezprawiem i innymi objawami bolszewizmu. Składał się on przeważnie z oficerów i w sile 1000 bagietów przybył 24 lutego do Dubosar, a 25 kwietnia do Nowoczerkaska. Pochód «drozdowczyków», przenoszący 1200 wiorst odległości, równał się bezustannej walce z bandami bolszewickimi.

W Dolgorukowie, gub. taurydzkiej, wpadł w ręce bolszewików patrol, złożony z 12 oficerów, z których 3

zakopali żywcem, wykluwając im przedtem oczy, 4 zaś zdołało się uratować ucieczką. Maszrac się za to bolszewicy podpalił całą wieś.

«Drozdowczycy» przeprawili się na wschód równocześnie z wojskami niemieckimi, z tą różnicą, że szli oni szosami, Niemcy zaś korzystali z dróg żelaznych. Osi też pierwsi zajęli Rostów nad Donem. Bolszewicy podwieźli wówczas artylerję i zaczęli bombardować miasto. Dopiero wspólnym wysiłkiem «drozdowczyków» i wojsk niemieckich udało się ostatecznie oczyścić miasto i okolicę od band bolszewickich.

Bolszewicy cofnęli się wówczas w kierunku Batajska, gdzie natknęli się na oddział koraitowski, dowodzony przez gen. Denikina, który zniósł ich doszczętnie.

Wojska Koraitowa zrobiły w obwodzie kubańskim na ogół 800 wiorst, 54 razy stawiając czoła oddziałom bolszewickim i nietylko nie zmniejszyły się ilościowo, ale z dniem każdym coraz bardziej rosły. Przy próbie zdobycia Jekaterynodaru zabity został gen. Koraitow, wobec czego wojska jego cofnęły się, ale wnet znowu przeszły do ofensywy i przekroczywszy obwód doński, zadały bolszewikom ciężką klęskę pod Miedwiedówką, następnie zaś podchodząc ku Batajsku odcięły cofającym się od strony Rostowa oddziałom bolszewickim i zniósł je zupełnie. W dalszym swym pochodzie «koraitowcy» zajęli 4 maja Nowoczerkask, biorąc tam znaczną zdobycz. W wagonach bolszewickich na dworcu znalezione meble, dywany, naczynia, złoto i srebrne sprzęty, rozmaite towary etc. Przewoźca jednak bolszewików, zabrawszy z banku państwa 17 milionów rubli, zdołał z nimi uknąć na północ.

Obecnie oczyszczanie obwodu dońskiego od band bolszewickich idzie już ku końcowi. W kraju posuwa się szybko i tempem organizacja sił wojskowych, a wraz z tem postępuje naprzód urządzenie aparatu administracyjnego.

## Problem przemysłowy.

Do największych i najtrudniejszych problemów państwa po wojnie należąć będzie uwspółmierzenie dwóch tendencji wytwórczych. Z jednej strony dążność do potężnych organizacji przedsiębiorczych będzie jeszcze silniejsza. Z drugiej strony za bytem małych przemysłów przemawiać będą różne argumenty natury gospodarczej i społecznej. Wysznuć się tedy antynomie, które polityka ekonomiczna pogodzić będzie musiała.

Ktoś śmiało powiedział: Twardszym będzie świat po wojnie, bardziej spartańskim. I jednostka i powszechność będzie musiała pracować z niezwykłym wysiłkiem. Praca będzie tak stosowana, by dawała najwyższy wynik. Niezdolne do tego i niesprawne przemysły skazane będą na zagładę!

Koncentracja pracy i koncentracja kapitału stała się kierowniczą zasadą przedsiębiorczości gospodarczej. Jedynie przy umiejętnym podziale pracy, który daje taniej i szybką produkcję, oczekiwać można jej wzrostu i rychłego wypełnienia wszelkich niedoborów. Zubożały świat będzie miał mniej jeszcze litości dla zrzuconych i wiatłych przemysłów, niż to się zdarza wogóle w bealitośnym ustroju kapitalistycznym. Kto zdoła pierwszy wysunąć się na rynek — a zdoła ten, kto posiadać największą kapitał i najdoskonalszą organizację — ten może oczekiwać znaczących korzyści. Tam więc, gdzie nagromadzą się w stosunku największe kapitały, gdzie rozwija się najrybniej myśl inicjatywy, będzie największe źwiwo systemów.

W takich warunkach drobne i średnie przemysły znalazłyby się w bardzo krytycznej sytuacji. A jednak są one w życiu gospodarczym zgodą nieuniknioną. Posiadają zawsze przewagę wykwalifikowanej, jakościowo wyk-

szej pracy, specjalizacji i wyszkolenia. Zaiszczenie tych ogniw wytwórczości przez monopole przemysłowe mogłoby doprowadzić do zadanania ogólnym kierunkom przemysłowym charakteru rutynicznego i ryczałtowego. Zarazem wyparłoby ono z organizacji pracy inicjatywę fachowca, technicznie wydoskonalonego. Na jego miejsce objąłby niepodzielnie rolę kierowniczą spekulanci, opierający rachunek przemysłowy na doraźnych koniunkturach, na kalkulacjach czysto kupieckich. Poddałby on swojej dyrektywie i zależności specjalistę, redukując tem wewnątrzny rozwój przemysłu.

Wzrosłaby tendencja do karteli, syndykatów i trustów i spotworzyłaby jeszcze organizacja wielkokapitałistyczna, uciskająca właściwego przemysłowca, robotnika i spożywca. Świat znalazłby się pod panowaniem monopoli prywatnych. Najgorzej wyszłyby na tem małe kraje, zaiszczone przez wojnę, najlepiej — te ryki gospodarcze, które przemyśle wojenne zasilały w kapitały. Owóż na tem tie powstaje ważne zagadnienie socjalne w obrocie prawidłowych form gospodarczych przeciw krzywdom społecznym.

Jak tym konfliktem socjalnym zaradzić? Przedewszystkiem niezbędna tu będzie kontrola państwa, które musi zaprowadzić stosowne prawodawstwo przeciw syndykatom. Dotychczasowe sposoby walki z organizacją kartelową nie dawały skutku. Panowała tu — mimo wszystko — zbyt wiele liberalizmu. Władza prawodawcza lekkała się swej interwencji, aby nie rozbudzić niechęci «konserwatywnych» żywiołów narodowych. Demokratyzacja życia, która musi po wojnie nastąpić, zniwoli do czynności w tej dziedzinie. Wywoła ona niewątpliwie i ten rezultat, że tam, gdzie monopolizacja przemysłów będzie pożyteczna z ogólnego stanowiska, przejdzie ona w ręce rządów, lub municypalności. Przemawiać będą za tem i inne motywy. Państwa i organizacje społeczne będą obciążone olbrzymimi długami. Oprocentowanie ich i umorzenie, oparte wyłącznie na podatkach, doprowadziłoby musi do olbrzymiej szruby podatkowej. Władze publiczne będą musiały wejść na drogę socjalizacji, aby zarazem persadkować rozwój przemysłu i zarobkować na swe potrzeby finansowe. Odpowiednią rutyną organizacyjną zdobyto już podczas wojny.

Monopol państwowy stał się w tym okresie regułą. Przejście do podobnej organizacji i dyscypliny pokojowej nie będzie już nastercało wielkich trudności. Przeciwnie nawet, musi tu przez dłuższy czas utrzymać się ten sam kierunek publicznej kontroli, aby nie było gwałtownych przejść do szkodliwego chaosu w stosunkach. To też na tej linii będą trwały już tendencje rozwojowe ku monopolom — nie prowizorycznym, lecz stale działającym.

W tym regulatorze znajdują pośrednią opieką średnie i małe ogaiwa przemysłowe, których prawo bytu nie może być nigdy zaprzeczone. Tu właśnie duch twórczy i zdolność postępu ujawniał się z całą swobodą wówczas, gdy prywatny monopol nie dawał tej inicjatywy. W obecnych czasach, kiedy małe motory elektryczne spryskują rozwój wydoskonalonych rzemiosł i przemysłów o średniej skali, byłoby zamowaniem ewolucji gospodarczej choćby obiektywne tylko skrapowanie tych gałęzi wytwórczych.

Jest to osobiście ważne zagadnienie dla Polski. U nas rutyniczny przemysł wielki powstawał w cieplarnianej atmosferze cel rosyjskich i wśród koniunktur spekulacji wywozowej na wschód. Przyczyniły się do niego i małe ogaiwa rękodzielnicze i przemysłowe, zamierzając postępu wewnętrznego. Zerwanie węzłów i więzów z Rosją musi przetrworzyć ogólne kształty przemysłu w Polsce. Małe i średnie produkcje staną się właśnie dźwigniami postępu gospodarczego.

go, przesnaczone bowiem będą do ważnych zadań sycentia swoistych potrzeb spożywczych społeczeństwa polskiego. Nie można wprawdzie oczekiwać, aby w trudnych warunkach powojennych, gdy odrazu wypadnie rozwiązać największą uciążliwość pracy, roztoczona została jakaś specyficzna opieka nad temi ogaiwami. Muszą one rozwijać się samodzielnie i już stać w pogotowiu do pracy produkcyjnej, która ich czeka.

## Z Królestwa Polskiego.

### Przyjęto na ośrodek mons. Rattiego.

D. 12 bm. ks. Januszostwo Kadziwiłowie wydał przyjęcie na część wizytatora apostolskiego w Warszawie, mons. Rattiego. Wśród gości, którzy wypełnili piękne salony dyrektora Departamentu Staun, byli obecni członkowie Rady Regencyjnej, prez. ministrów, p. Steczkowski, b. prezes gabinetu, p. Kucharzewski, większość ministrów, przedstawiciele wyższych władz polskich i liczne grono arystokracji.

### W sprawie lokali.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ma wkrótce ogłosić prawo zabraniające nadmiernego podwyższenia komornego.

Jednocześnie w temie ministerstwie odbędzie się narada w sprawie zniżenia ulg dla rezerwistek, które dotąd korzystają z bezpłatnych lokali.

### Ze Związku Stowarzyszeń Polskich.

Odbyło się walne zgromadzenie delegatów stowarzyszeń polskich. Przewodził obradom p. Zygmunt Kaczyński.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej odbyła się ożywiona dyskusja nad wygłoszonym przez dr. Edmunda Jana Reymana referatem w sprawie dalszej działalności Związku.

Następnie wybrano przez akklamację nowy zarząd Związku.

### „Dziennik Wspólny“ zakończył istnienie.

«Dziennik Wspólny», wydawany w Warszawie podczas strajku w drukarniach pism polskich wspólnymi siłami współpracowników i wydawców polskich pism codziennych, w numerze swym swym pod datą 14 bm. zamieszcza następujące oświadczenie pożegnalne:

«Nastąpiło wreszcie porozumienie z pracownikami drukarskimi i jutro (t. j. 15 bm. Przyp. Red.) wyjdą normalnie wszystkie dzienniki warszawskie.

Zarazem kończy swe 18-dniowe istnienie «Dziennik Wspólny». Usiłował wywiązać się dobrze z podjętego zadania — dawania tylko niezbiędnych, obiektywnych informacji. To skromne zadanie nie było jednak łatwe, wobec uciążliwych warunków pracy. Usterki tedy i braki zechcą nam sztylnicy wybaczyć».

## Anglja.

### W sprawie stosunku do Watykanu.

Jak donosi ag. Reutersa pod datą 13 bm.; lord Staunmore oświadczył w Izbie wyższej w odpowiedzi na skierowane do rządu zapytanie, że interpelator sądzi prawdopodobnie, że rząd wykazał za mało szacunku i uprzejmości w sprawie noty Papieża.

W rzeczywistości rząd był bardzo daleki od tego. Nota papieska nadeszła w sierpniu roku ub. i w kilka dni potem została wysłana odpowiedź, że rząd angielski przyjął propozycję Ojca św. ze szczerem uznaniem dla szlachetnych Jego zamiarów.

Następnie w kilka dni Wilson wyśtosował szczegółową odpowiedź na wspomnianą notę.



Rząd angielski przyłączył się do tej odpowiedzi i zdecydował, że nie może do niej dodać nic godnego uwagi. Co do klauzuli w tajnym traktacie z Francją, Rosją i Włochami, na mocy której Papiież jest wykluczony od reprezentacji na konferencji pokojowej, Stanmore oświadczył, że jest to zupełnie rozsądne zarządzenie.

Papiież znajduje się w tej samej sytuacji, co zwierzchnik jakiegokolwiek innego neutralnego państwa, którego reprezentant może być również dopuszczony na konferencję pokojową tylko za zgodą wszystkich walczących.

## Francja.

### Nowa sfera szpiegowska.

GENEWA (dn. 15 bm. WTB.) — Ag. Havasa donosi z Paryża o nowej sprawie szpiegowskiej. Przeciwko piśmie kleryka — nacjonalistycznemu «Action Française» i redaktorowi tegoż Leonowi Daudet wytoczono oskarżenie o szpiegostwo. Z dokumentów, które Renaudel ogłosił w «Humanité» wynika, że kilku księży czynnych przy kontroli pocztowej kradło listy parlamentarzystów i oddawało je redakcji «Action Française».

Pewna wpływowa osoba duchowna wręczyła te wiadomości podejrzanym cudzoziemcom, którzy w ten sposób otrzymali dokładne informacje o zaopatrywaniu w węgiel i o instrukcjach ministerjalnych. Niejaki Cochin oddany został władzom wojskowo-sądowym. Afera zrobiła wielkie wrażenie.

## Rosyjska republika sowiećów.

### W obawie kontrrewolucji.

«Kijewska Myśl» donosi, że załoga wojskowa Moskwy ma być znacznie powiększona, gdyż bolszewicy obawiają się wybuchu rozruchów.

Kreml jest silnie strzeżony; broń go przeszło sto dział i karabinów maszynowych.

### Wojska czesko-słowackie.

ROTTERDAM (15 bm. WTB.) — PTA. ogłasza następujący komunikat urzędowy o konflikcie z Czechami i Słowakami:

Podróż oddziałów czesko-słowackich do Władywostoku została zatrzymana wobec trudności komunikacyjnych i napadów band Siemionowa w Syberji Wschodniej.

Zywieli antyrewolucyjne skorzystały z tej okoliczności i podburzyły Czechów i Słowaków do podniesienia broń przeciwko władzy sowiećów. Pod wpływem agentów antyrewolucyjnych Czesi i Słowacy wyrazili swe niezadowolone i zażądali zwiększenia racji chleba oraz rychlejszego przewiezienia do Władywostoku.

16 maja doszło w Czelabińsku do pierwszego starcia zbrojnego z Czechami i Słowakami, którzy zawładnęli arsenałem i dworcem kolejowym i rozpedali miejscowy sowieć.

Omski sowieć zażądał od znajdujących się w tem mieście oddziałów czesko-słowackich, aby się rozbroili.

W odpowiedzi na to żądanie Słowacy dali ognia, zadając straty żołnierzom rosyjskim. Oprócz tego zaarrestowali oni sowieć w Nowo-Nikołajewsku.

Pomiędzy Czelabińskiem a Omskiem zabrano został pociąg; wśród podróżnych tego pociągu znajdował się komisarz ludowy do spraw żywnościowych, którego zaarrestowano, lecz następnego dnia wypuszczono na wolność.

Po przybyciu do Czelabińska i skoncentrowaniu tam swych wojsk, Czesi i Słowacy urządzili tam kongres z przedstawicielami pojedynczych jednostek bojowych. Z pomiędzy tych przedstawicieli obrano wydział wykonawczy, który objął dowództwo nad wszystkimi oddziałami saradziymi.

Jednocześnie z uchwałą o marszu w kierunku wschodnim, część wojsk poszła na zachód, do Jekaterynburgu. Marsz niepowiódł się, ponieważ robotnicy kolejowi zdjęli szyny.

### Robotnicy przeciekli rządowi.

SZTOKHOLM (15 bm. Tel. pr.) — Jak donosi «Hels. Btr.», zebranie przedstawicieli robotników petersburskich uchwaliło ogłosić polityczny strajk generalny przeciwko obecnemu systemowi rządowemu.

Zebranie zażądało od dzienników, aby czyniły przygotowania do strajku. Robotnicy żądają przekazania władzy konstytuancji, ochrony samorządu gminnego, oraz prowadzenia walki o wolność i samodzielność Rosji.

Robotnicy kolejowi chcą zdążyć się przyłączyć do tego strajku.

O ile ta wiadomość jest prawdziwą, dowodziłaby ona zaostrzenia się walki pomiędzy Trockim a Leninem.

### Lenin wybiera się do Berlina?

Jak dowiaduje się «Express-Korrespondenz»: w rosyjskich sferach politycznych, bliskich Lenina, mówią w sposób bardzo określony o podróży zagranicę przewodniczącego komisarzy ludowych. Według tych pogłosek Lenin ma zamiar udać się inkognito do Berlina i Wiednia, aby starać się osobiście porozumieć z kierownikami niemieckiej i austriackiej polityki. Jak wynika z traktowania tej sprawy przez polityków rosyjskich, projekt ma przybrać chyba wkrótce określone formy, ponieważ jest on już brany za podstawę daleko idących kombinacji politycznych.

## Sprawy ukraińskie.

### Reprezentant „Taryby“ w Kijowie.

Z Kijowa komunikują do «Berlin. Lokalanze.», że były poseł do Dumy państwowej, Iczas, przybył do Kijowa w charakterze specjalnego pełnomocnika litewskiej rady krajowej (Taryby) w Wilnie.

## Dookoła wojny.

### Stanowisko nowego gabinetu belgijskiego.

BRUKSELLA (15 b. m. Tel. pr.) — Z powodu zastąpienia Brocqville'a przez Cooremana na stanowisku prezesa gabinetu belgijskiego, rząd belgijski z Le Havre'u złożył za pośrednictwem ag. Havasa oświadczenie, że Belgja i nadal będzie w ścisłym połączeniu ze sprzymierzeńcami prowadzić walkę z Niemcami i ma zamiar wziąć również udział w planach ekonomicznych koalicji.

## Ze świata.

### Bolszewizm w Skandynawji.

Korespondent «Kur. Lwowskiego» ze Sztokholmu donosi:

Fale rewolucji bolszewickiej podmulają Skandynawję. Z dnia na dzień wznoszą się antymilitarystyczne dążenia w Szwecji, dale się odczuwać w szeregu wojskowych brak podoficerów, wybitniejsze zaś siły oficerskie, niezadowolone z rozkładu, toczącego armje, wiaosły podanie o zwolnienie. Podobno w sztokholmskiej marynarskiej stacji rozniósł się zupełnie dyscyplina.

W Norwegji znów ruch robotniczy nie zamierza się zatrzymywać na martwym punkcie ulicznych pogroźek. Bardziej krewkie młode siły socjalistyczne weszły w szeregi, aby w dniu 2-go maja sami wprowadzili ośmiogodzinny dzień pracy... Apel nie wszędzie odniósł skutek. Poczynał jednak tu i owdzie powstawać szczerby.

Największe jednak niebezpieczeństwo grozi Norwegji ze strony fińskiej. Na głowę pobite tam przez Mannerheima «czerwone gwardje», cofnęły się ku granicy norweskiej, aby ująć aresztowań i egzekucji. Wystały one — jak głoszą ostatnie wiadomości — emisariuszów do państwa króla Haakona, aby w porozumieniu z norweskimi i szwedzkimi syndykami wznieśli ruch przewrutowy w Skandynawji, oparty o pomoc rządu komisarzów ludowych w Rosji.

Nici całego spisku zbiegają się zatem w Piotrogrodzie i Moskwie, a Skandynawja ma być tunelem, przez który lawa bolszewicka pragnie potoczyć się na szerzą widownię europejską. Niedawno dopiero ofiarował Lenin i spółka dwa miliony rubli na cele agitacji i odpowiednią ofertę złożył seccjalistom szwedzkim bolszewicki zastępca w Sztokholmie — Worowski, w Charytjanji zaś p. Adolf Beitler.

## KRONIKA.

### SALENDARZYLE.

Smę: Marka i Marcelina.  
Iure: Gerwazego i Protazego.  
Pejwirze: Sylwesterusza.  
Wodań woda — 2 g. 3 m. 26  
Zachód słońca — 2 g. 8 m. 33

### Z WILNA.

— **Poświęcenie nowego spożywczoego sklepu.** Dn. 15 bm. ks. Bokszczanin dokonał aktu poświęcenia nowo utworzonego sklepu pod firmą S. Tuczynski (spółka Tuczynski i Poskoczynówna, ul. Wielka 26. Szczęść Boże nowemu przedsiębiorstwu!

— **Spółka Leśna.** — Dnia 6-mego bieżącego miesiąca zatwierdziły Władze niemieckie nowo powstałą Spółkę Leśną pod nazwą «Towarzystwo Właścicieli lasów w Wilnie». Towarzystwo ma na celu ochronę interesów właścicieli przestrzeni leśnych, eksploatację i rozwój gospodarstw leśnych, pośrednictwo przy kupnie oraz sprzedaży drzewostanów, surowców drewnych, materiałów leśnych i t. p., informacje co do jakości obiektu, cen, popytu handlowego itd., ułatwienie rozwoju przemysłu leśnego we wszelkich jego gałęziach, wreszcie zaprowadzenie wzorowych kultur, taksacji, administracji i zwierzostanów.

Założycielami Towarzystwa są pp.: Hrabia Marjan Broel-Plater, Kazimierz Świątecki w imieniu hr. Benedykta Tyżkiewicza, Bronisław Umiasowski, Ludwik Chomiński, Józef Minejko, Stanisław Sienkiewicz, Jan Kalenkiewicz, Wojciech Alexandrowicz, Salomea Świątkowska, Władysław Montwill, Franciszek Końca, hr. Wincenty Lubieński, hr. Michał Krasziński i Michał Romer.

Zarząd składa się z pp.: Jana Kalenkiewicza jako prezesa, i Wojciecha Alexandrowicza i Witolda Świątkowskiego, jako członków Zarządu.

Do Rady Nadzorczej postanowiono prosić pp.: hr. Marjana Broel-Platera, ks. Eustachego Sapiechę, hr. Jana Przeździeckiego, Kazimierza Świąteckiego Stanisława Sienkiewicza, Aleksandra Chomińskiego i Ludwika Minejkę.

Towarzystwo Właścicieli lasów w Wilnie mieści się tymczasowo w lokalu Towarzystwa Rolniczego: Zawalna 9.

## WIADOMOŚCI URZEDOWE.

### OBWIESZCZENIE.

Ulice: Arsenalska i Nadbrzeźna zostają niniejszem otwarte dla wszelkiego rodzaju komunikacji.

Wilna, den 14. 6. 1918.  
Der Stadthauptmann. — Polizeiverwaltung.  
I. V.: Kessler, Hauptmann

## OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie z dnia 22 września 1916 roku w sprawie surowców i materiałów zakazanych na terenie zarządu Ob Ost, wzywają się niniejszym wszyscy zamieszkałi w okręgu miasta Wilna posiadacze korków, aby dostarczyli wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu korki (do butelek) nie później niż 6 lipca 1918 roku w godzinach 8—1 rano i 4—8 po południu do miejsca odbioru, ul. Dominikańska № 3, m. № 3, na parterze, w celu zakupu ich przez niniejsze podpisane. Za korki o średnicy 20—21 mm. będą wypłacane 5 fen. od sztuki.

Posiadacze korków, którzy nie zastosują się do tego żądania lub zastosują się nie w swoim czasie, lub też nie dostarczą wszystkich korków w ich posiadaniu będących, winni oczekiwać kary stosownie do par. 16 wymienionego rozporządzenia.

Niedostarczone lub niedostarczone w swoim czasie lub ukryte ilości korków podlegają zabranii bez odszkodowania.

Wilna, den 13. Juni 1918.

Militärkreisamt Wilna-Stadt  
Der Stadthauptmann  
Paul Hauptmann d. R.

## Wyzywanie się i obciążanie nieruchomości.

Komunikują nam:

Zdaje się, że mimo dawniejszego obwieszczenia urzędowego zostało częściowo zapomniane, że na mocy rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie z dnia 12 lipca 1916 r. wszelkie wyzywanie się, nabywanie i obciążanie nieruchomości pomiędzy żyjącymi jest wzbronione. Wszelkie umowy prawne i transakcje, wykraczające przeciw temu zakazowi, nie mają mocy prawnej. Mogą być dopuszczone wyjątki; w tym celu należy wystarać się o zezwolenie miejscowego Kreisshauptmanna lub Stadthauptmanna. Za udzielenie pozwolenia pobiera się opłata. W wypadku przejęcia własności na ziemi należy opłacić także podatek od zwiększenia się wartości. Wszystko, co strony zagwarantowały sobie lub pozyskały na mocy transakcji nie mającej mocy prawnej, przechodzi na rzecz Zarządu wojskowego. Pogwałcenia przepisów karane są po za tem więzieniem do lat 3 lub grzywnami do 50.000 marek, lub też jednym i drugim rodzajem kary.

## DUCH W BUTELCE.

Nowela Augusta Strindberga.

Był niegdyś rybak, który wyłowił z morza butelkę. W butelce siedział duch, który namówił rybaka, aby wyjął korek. W ten sposób uwolnił się duch uwielbiony i opanował swego wybawcę... Jest to dawna powiastka z «Tysiąca i jednej nocy», którą wszyscy znamy. Ale tu usłyszymy inną powiastkę o butelce, drukowaną w tym roku.

Siedział niegdyś biedny reporter w sklepie ratuszowym w miasteczku Lillköping i miał przed sobą butelkę. Korek był wyjęty i spiritus z butelki się ulotnił, nawet już opanował swego wybawcę, który ucierwał wpływ swego spiritus familiaris.

Przy tym samym stole siedział też biedny rysownik.

— W jaki sposób zarobimy sobie, aby mieć na kolację? — zapytał rysownik. — Czy masz jaki temat do pisania?

— Nie!

— Czy nie możesz wymyślić jakiej amerykańskiej powiastki rozbójniczej, którąby w danym razie można uważać za żart, ale która mogła też uchodzić za prawdziwą?

— Ale na to trzeba mieć jakąś



myśl—odpowiedział reporter.—Ja nie mam żadnej. Czy ty masz jaką?

Rysownik przebiegał palcami nad różną butelką, jakoby chciał wywołać z niej ducha, któryby podał myśl.

— Co myślisz, ileby kosztował tyk, gdyby nie było podatku od wódki.

— Kosztowałby fenyg! — odpowiedział dziennikarz.

— Jak możnaby się uwolnić od podatku?

— Gdyby umarł jaki bogacz i zapisał gminie dziesięć milionów, wystarczyłoby procenta na cały podatek... Przyszła mi tu myśl do głowy—przerwał sobie reporter. — Weź jaką gazetę i czytaj sobie, ja zaś będę pisał.

Tak też uczynili.

Nazajutrz umieszczono w gazecie miasteczka interwiew z Jamesem Andersonem w Ameryce.

Pochodząc z ubogiej chaty Lillköpunga, podniósł się ten mąż przez zdolności przyrodzone i pracę na wybitne stanowisko w wielkim mieście Ypsilon w Stanie Wiskonsin. Multimilioner i burmistrz zwyciężył przy ostatnich wyborach jako kandydat demokratów i kapitalistów. Przy wyborze prezydenta w zeszłym roku kilka głosów padło na Jamesa Andersona.

Co miało większy interes dla miasteczka rodzinnego, to podano tłustym drukiem w rubryce telegramów. Obchodząc sześćdziesiątą rocznicę urodzin, zapisał ten pan gminie legat w kwocie dziesięciu milionów, mający się wypłacić po jego śmierci.

Wielka sensacja panowała w mieście, i James Anderson był na ustach wszystkich obywateli. Dziennikarz siedział z rysownikiem w sklepie ratuszowym i jadł. Liczni ludzie przychodzili tam i ściskali mu rękę, zasypywali go pytaniami, i przy każdym stole omawiano legat oraz proponowano, jakby najlepiej ulokować kapitał. Cała sala rozbrzmiewała nazwiskiem Jamesa Andersona. Na jego cześć pito i wygłaszano mowy. Na końcu reporters, który podał tę radosną wiadomość, noszono na rękach przez salę. Późno w nocy redaktor spowodował reportersa do uroczystego przyrzeczenia, że się wystara jaknajprędzej o portret Jamesa Andersona.

Po kilku dniach umieściła gazeta istotnie portret Jamesa Andersona (narysowany przez rysownika) oraz wnętrze jego willi, położonej w Nebraska, 200 metrów nad morzem.

James Anderson siedział w fotelu amerykańskim ze skóry bawolej; przy jego boku stała lady Anderson, dama

w średnim wieku o rysach trochę ostrych i głębokich oczach.

Najstarsza córka z tytułem dr. med., uzyskanym w uniwersytecie w Filadelfji, członek honorowy Towarzystwa przeciwko wiwisekcji, była po drugiej stronie; przy jej nogach leżał foxterrier, który pochodził od Lovely'ego u księcia Wali i Sary u prezydenta Mac Kinley'a.

Dość, że James Anderson, który powstał z myśli, stał się istotnym człowiekiem, miał rodzinę, brakło mu jeszcze przodków. Z archiwum ratusza wyszukano genealogję, i szereg artykułów w gazecie przedstawił historję rodziny Andersonów od najdawniejszych czasów aż do obecnych.

Reporter był tylko dla Jamesa Andersona, był nim tak przejęty, że wierzył w jego istnienie, choć sam go nie stworzył w wyobraźni, dał mu życie. Anderson był ukochanym dzieckiem jego ducha i dawał mu chleba w obfitości.

Ale przyjaciel reportersa, rysownik, też nie wyszedł z próżni rękoma. Rysował on Jamesa Andersona, położonego w górach Alleghany na losie. Ostatecznie zamówiono u niego biust Jamesa Andersona dla sali ratuszowej.

Rysownik obrał sobie typ półnos-

no-amerykański. Wszyscy zgodnie zaopiniowali, że tak musi wyglądać James Anderson.

Pewnego dnia dwaj żartownisie siedzieli znowu w sklepie ratuszowym i mieli przed sobą butelkę, z której się ulotniły duchy.

— Gdyby on umarł? — mówił ryso-waik.

— Mam w ręku jego życie — odpowiedział reporter — mogę go zabić, kiedy chcę! Moja władza jest nieograniczona, i wiesz, że jednem po-ciągnięciem pióra mogę zrujnować naszą gminę, która sześcioletniemu chłopcu w nadziei, że otrzyma miliony. Jak to miasto się podniosło od czasu, gdy powstał James Anderson, oczywiście za kredyt. Jesteśmy potężnymi, nie wiemy nawet, jak potężnymi jesteśmy.

W tej chwili ukazał się w sali człowiek, który szukał reportersa, a, gdy go spostrzegł, zbliżył się szybko do «potężnego» męża.

— Pan zna Jamesa Andersona z Ypsilon, w Stanie Wiskonsin? — zapytał.

— Tak znam.

— Czy pan widziałeś się z Jamesem Andersonem?

(d. c. n.)

**KINEMATOGRAF „HELIOS“**

Program na 15—18 czerwca 1918 r.

**Zyjący pakunek,** nadzwyczaj ciekawy dramat w 3 aktach.

Początek w soboty i niedziele o g. 1-iej, w dni powszednie o g. 4-iej pp. Koniec o godz. 11-iej wiecz. — Karty wolnego wstępu w soboty i dni świąteczne z powodu braku miejsca są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

**Woda zamienia spodnie,** wesoła komedia w 1 akcie. **Partja Klabra,** komedia w 3-ach aktach.

Koniec o godz. 11-iej wiecz. — Karty wolnego wstępu w soboty i dni świąteczne z powodu braku miejsca są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

**Bielizniarka-specjalistka** potrzebna do szycia męskiej bielizny w domu. Majątek Markucie, Szmurilo.

**Potrzebny strycharz** na wyjazd do robienia i wypalania cegły. Zgłaszać się; Kalwaryjska 21, IV cyrkul, Piotr Zaleski. 396

**Obmistrzyni** uczciwa, pracowita, może rządzić samodzielnie, zna się na kuchni. S-to Jerska 7, tam gdzie «Latnia», Janeczka. 383

**Do sprzedania** tartak parowy z lokomobilą w zupełnie dobrym stanie. O warunkach zapytać: Ul. Wielka, hotel Hanna, M 42, u p. Mikoszy. 407

**torf opałowy** Obstalunki na przyjmują się w niedzielę i środę od g. 3—5 pp. Królewska 7—2, Kwintowa. 408

**Pantofle brzentowe** na losowych skórzanych podszwach, a także pantofle ranné. Dość można tylko u **Panarskiego**, Stefańska 22. Poszukuję umiających robić drewniane kopyta. 408

**Mahoniowe** meble salono-we do sprzedania. Tombakowa 4—2, od 10—7 wiecz., Jurgens. 403

**Do sprzedania** łóżko z siatką 35 rb., szafa 25 rb., 2 stoły kuchenne po 6 rb., półka 6 rb., tabor, garzki, dwie beczniki, deska do prasowania, talerze, półmiski, grabie i łopata. Włoszna M 7, Gronczyński. Oglądać można od godz. 5-iej. 406

**KUPIE** fortepjan lub pianino i fiszarmenję. Oranżeryjny 3—1, Biernacki.

**Potrzebne** są panny do szycia. Dobroczyanny M 1—6, Kucharzewska. 395

**Sprzedaj rozsady** cebuli i innych warzyw. M. Pohn-lanka 14, Wasilewska. 373

**Natyehmiast** do sprzedania 10 arsz. materiału cz. wełn. domej roboty, oraz mundur szkoły handl. wielk. rozmiar. i w dobrym stanie. Obejrzej codz. od g. 2—3. Tatarska 11—4, Boh-danowicówna. 412

**Do wynajęcia** 2 pokoje z elektrycznością, można z meblami. Gubernatorska 1—10 (wejście od rogu ul. Wileńskiej). Kuncewicówna. 411

**WACŁAW BIERNACKI,** fabrykant organów kościelnych **W WILNIE** (zaul. Oranżeryjny Nr. 3) podaje do wiadomości Czcłgodnej swej klienteli, że fabryka egzystuje i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie organmistrzostwa.

**NOWOOTWORZONY SKLEP SPOŻYWCZY** pod firmą **S. TUCZYŃSKI** (spółka Tuczyński i Poskoczymówna) ul. Wielka Nr. 26. Poleca wszelkie produkty spożywcze, nabiał i owoce. Ceny umiarkowane.

**Zarząd Stow. Spoż. Pracowników Wil. Zarządu Miejskiego** zaprasza pp. Członków Stowarzyszenia na **ogólne zgromadzenie** które ma się odbyć we czwartek, 20 b. m., w lokalu jadtodajni o godz. 7 i pół wieczorem. Porządek dzienny: 1) Odczyt protokołu ostatniego posiedzenia. 2) Zatwierdzenie rocznego sprawozdania za czas do I.V.18. 3) Kwestja dalszej egzystencji Stowarzyszenia. 4) Wybory Rady Nadzorczej i Zarządu. 5) Wolne wnioski. Uprasza się pp. Członków o liczne przybycie ze względu szczególnie na konieczność rozstrzygnięcia ważnej kwestji co do dalszego istnienia Stow. Wobec teraźniejszych warunków zebranie będzie prawomocne przy wszelkiej ilości członków. 405

**Handlowiec,** posiadający języki polski, niemiecki, litewski oraz dokładną znajomość buchalterji, z dobrymi świadectwami i referencjami osób miejscowych **poszukuje posady.** Oferty osobiście lub listownie: S-to Jerska M 19—20, od g. 5—7 pp. 387 **H. Konarski.**

**ZĘBY SZTUCZNE** korony, podniebienia i reparacje przyjmuje 342 **Technik Dentystyczny Petrogradzki L. Minker,** Garbarska 17—16, róg Tatarskiej Przerabiam ście dopasowane. Pilnereparacje wykonuję w ciągu 4 goda.

**KUPIE** biżuterję, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki, rozmaite meble, ubrania i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. Wielka M 66, Szwarc. Magazyn antyków. rk

**Do wynajęcia** sklep z mieszkaniem, oraz różne inne mieszkania po 3, 4 i 5 pokoi z wodą i elektrycznością. S-to Jerska 35—4, Karmin. 371

**GORSETY,** pasy i staniki gotowe i na obstalunek poleca w dużym wyborze firma «Jeanette», S-to Jerska 22—30, pierwsza brama za cukiernią Sztrolla. 333

**Pianina i fortepiany** kupuje. Zgłaszać się: Kalwaryjska 56—15, od g. 9—12 i 5—9 i Zamkowa 16—4, od g. 12—4. Bajwid. 384

**Dr. W. Kieżun,** choroby wewnętrzne specjalnie płucne. Przyjm. od 10—2 i od 6—7 wiecz. w niedziele 10—12. **Uniwersytecka 9—15.**

**Kuplety Lenina.** 1. Z Szwajcarii wagon wywióz maie I mój orszak licny; Wprowadzimy w Rosji waet Raj socjalistyczny. Siedzieliśmy pośród plomb, Jadąc przez dwie nocki: Ja, Suchanow Gimmer, Grimm, Oras Bronstein-Trocki.

2. Dla nas wszystkich prorok Marks, Wazyacy bolszewiki, Zaczęliśmy robić tu Niesłychane krzyki. Zamieszanie szcyrum wciął I wpadamy w furję: Ja, Kamieniew-Rosenfeld Oras Zarin-Zurje.

3. Wojnę trzeba skończyć już, Takie nasze zdanie — Wzywamy, by robili front Z Niemcami bratanie. Nette unsre Gesellschaft, Choć in kleinem Ramkes: Ja, Zinowjew-Apfeibaum I Stiecklow-Nachankes.

4. Ministrowie wasycy precal Niechaj giną w męcel Władze, miast burżujów tych, My weźmiemy w ręce. Bolszewicki stworzym rząd I ministrów kurje: Ja, Mieszkowski-Goldenberg Oras Zarin-Zurje.

5. Gdy rządowych wpływów swych Rozszerzamy ramy, Kadukowi wtedy kraj Rosyjski oddamy. Wynagrodzi kaduk nas, Żyć będziem bez troski: Goldman-Gorew, Stiecklow, ja, Goldenberg-Mieszkowski. (Mucha).

**FLANCE** 370 buraków pastewnych. Dzielna 38, (Zwierzyniec) hr. Krasicki.

**Kto chce sprzedać** za dobrą cenę kosztowności złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Zgłaszać się: 410 **Milejkowski, Wielka 70,** obok mag. Danzigera, daw. Alszwanga.

**Dr. P. Ptaszyński** choroby wewnętrzne, specjalnie seroa i płuc. Przyjmuje od g. 10—1 i 4 1/2—7-iej. Zaul. Dobroczyanny 2a—1.

**Kupuję dobrą cenę** (prywatnie) za r-k antyki, cennosci, brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. **Leon Poostar, Tatarska 20—17.**

**Sprzedam** 399 meble starożytne, orzechowe, kryte czerwonym pluszem, kanapa, 2 fotele, 4 krzesia i stół. Od g. 10—2 pp. S-to Jerska 19—12, Sakowicz.

**OGŁOSZENIA** do niemieckich, polskich i żydowskich gazet po cenach redakcyjnych przyjmuję biuro **I. Karłina, Trocka 20.** rk

**KUPIE:** biżuterję, brylanty, perły, zegarki i kwity lombardowe. **Płacę najwyższe ceny. Jubiler GLEZER, Wielka 47.**

**Kupię** garnitur męski z pierwszych rąk w dobrym stanie. S-to Jańska 29—14, Mickiewicz. 402

**Okazyjnie do sprzedania:** po cenie przystępnej rozmaite meble, a mianowicie: kredensy, szafy, stoły, kozetki, łóżka, lustra, a także meble antyki z drzewa czerwonego (szafy do ubrań i do książek, biurka i toalety), karety, powozy, bryczki, palta męskie, damskie i dziecięce, suknie i różne inne rzeczy. rk **Ul. Sawicz 9, Baruhson.**

**Fortepjan** i rozmaite meble do sprzedania. Oglądać od 11—1. Wileńska 29—3, Malinowski. 397

**Siatki do włosów** tuzinami i na sztuki, farbę do materiałów, proszek do bielizny, farbka, krochmal, kremy do twarzy, rąk i obuwia, esencje ostowa, cytrynowa oraz rozmaite perfumeryjne i apteczne towary poleca **skład apteczny I. Szambada,** W. Pohulanka 12, wprost teatru. 409